



List otwarty Marszałka Województwa Pomorskiego Mieczysława Struka w obronie prezydent Gdańska Aleksandry Dulkiejwicz

Wydarzenia ostatnich tygodni – siłowe zawłaszczenie przez rząd terenu Westerplatte, niedorzeczne zarzuty o pronazistowskie fascynacje władz Gdańska i jego mieszkańców, bezprzykładna nagonka na prezydent miasta Aleksandrę Dulkiejwicz, wreszcie lawinowe groźby użycia wobec niej przemocy, a nawet pozbawienia życia – wszystko to nie pozwala mi dłużej milczeć.

Przyszedł czas, aby powiedzieć: Dosyć! Są granice politycznej walki i właśnie zostały one przekroczone.

Podpisuję się zdecydowanie pod słowami profesora Cezarego Obracht-Prondzyńskiego:

Gdy zestawimy codzienne życie 460 tys. gdańszczyzan, ich zachowania, obyczaje z tym, co w tej chwili mówi się o mieście w publicznych mediach, to widać, że funkcjonujemy w oparach absurdu. To, przeciwko czemu stanowczo protestuję, to jakoby śp. prezydent Adamowicz czy obecna prezydent Dulkiejwicz czcili Wolne Miasto Gdańsk oraz pomijali np. żydowski wątek w WMG czy wątek Polonii Gdańskiej. Przecież w kategorii faktów to jest kłamstwo.

Koniec z tolerowaniem kłamstw. Koniec z ciągłym udowadnianiem patriotyzmu w sposób zgodny z oczekiwaniami rządzących. To niegodne pamięci naszych ojców i dziadów, którzy od pierwszych dni września 1939 roku ginęli w gdańskiej Victoriaschule, Piaśnicy, Lesie Szpęgawskim, Mniszku, Stutthofie i setkach innych miejsc kaźni. Czcimy ich pamięć od dziesięcioleci, nie oglądając się na władze centralne. Czcimy także pamięć żołnierzy Westerplatte, a coroczne poranne apele w dniu 1 września zapoczątkował śp. Paweł Adamowicz, podejmując inicjatywę gdańskich harcerzy.

I również w imię tej pamięci nie wolno nam dziś godzić się na stygmatyzację i dyskryminację Gdańska i Pomorza. Na triumf kłamstwa w służbie doraźnej polityki. Na dzielenie Polaków na lepszych i gorszych i szcucie jednych na drugich. Nie możemy się godzić na wzbudzanie bezprzykładnych zbiorowych emocji, co już raz skończyło się tragicznie, właśnie tutaj – w Gdańsku, mordem prezydenta Pawła Adamowicza. Nie może też być naszej zgody na rolę Pomorzanie jako obywateli „drugiej kategorii”, z „dziadkiem w Wehrmachcie” jako brzemieniem i Jackiem Kurskim – tym razem w roli prezesa TVP – rozsądającym, kto jest prawdziwym Polakiem i patriotą.

Gorycz i zawstyżenie budzą słowa ludzi, uchodzących za moralne autorytety prawicy – Krzysztofa Wyszkowskiego i – zwłaszcza – Andrzeja Gwiazdy. Ich ostatnie publiczne wypowiedzi nie mieszczą się w ramach debaty publicznej, nie są także „wyrażaniem poglądów”. To eksplozja nienawiści, gotowej uderzać na oślep. Odpowiedzieć na takie słowa może tylko wymiar sprawiedliwości. Niestety – wymiar sprawiedliwości, ministrowie, odpowiednie służby – wybierają wygodne milczenie.

My – Pomorzanie - jesteśmy częścią Państwa Polskiego i lojalnymi obywatelami Polski. Niestety obecnie rządzący Polską nie są lojalni wobec nas. Jako Polacy i obywatele, równi wobec prawa i w równym stopniu z innymi rodakami uprawnieni do ochrony i obrony ze strony Państwa, musimy dziś żądać stanowczej i natychmiastowej reakcji ze strony przywódców politycznych i duchowych Polski, a także powołanych do tego instytucji.

Jako marszałek województwa pomorskiego oczekuję od minister spraw wewnętrznych zapewnienia bezpieczeństwa nie tylko prezydent Aleksandrze Dulkiejwicz i Jej rodzinie, ale wszystkim osobom, wobec których coraz częściej padają realne groźby.

Ministra sprawiedliwości-prokuratora generalnego i ministra ds. służb specjalnych wzywam do ustalenia autorów gróźb karalnych, ustalenia osób nawołujących do przemocy i zabójstw, i postawienia ich w stan oskarżenia.

Od hierarchów kościoła katolickiego na Pomorzu – biskupów Sławoja Leszka Głódzia i Ryszarda Kasyny oczekuję zabrania głosu w sprawie stygmatyzacji wiernych ich diecezji. Oczekuję, iż staną oni po stronie prawdy; oczekuję, iż jednoznacznie napiętnują zło i nienawiść, nawet jeśli stroją się one w pióra Orła Białego. Oczekuję, iż wypowiedzą się stanowczo i jednoznacznie.

Zwracam się do **kierownictwa mediów publicznych i prawniczych**: Dostyc! Są granice kłamstwa, manipulacji, stygmatyzacji, gry politycznej. Czy nie wystarczy jednej zbrodni? Dlaczego nie szukacie wielbicieli Hitlera i faszystów wewnątrz własnego obozu politycznego: w ruchach nacjonalistycznych, środowiskach antysemickich i kibolskich?

Apeluję do **historyków i politologów uniwersyteckich**, ale także tych pracujących w Instytucie Pamięci Narodowej: dajcie świadectwo prawdzie. Brońcie Gdańską i Pomorza przed absurdalnymi i jawnie kłamliwymi zarzutami.

Oczekuję, iż głos zabierze **premier Mateusz Morawiecki**, który odpowiada za całe państwo i bezpieczeństwo wszystkich obywateli, bez względu na to, gdzie mieszkają i na kogo głosują.

Liczę, iż głos zabierze **prezydent Andrzej Duda**, któremu przypominam, że jest prezydentem wszystkich Polaków. Ma obowiązek, by to pokazać, demonstracyjnie piętnując nagonkę ubliżającą pamięci Pawła Adamowicza (w którego pogrzebie uczestniczył) i zagrażającą życiu Aleksandry Dulciewicz i Jej rodziny.

Wreszcie domagam się, by stanowczo zabrzmiał głos faktycznego szefa obozu rządzącego – **Jarosława Kaczyńskiego**, którego śp. brat Lech mieszkał przez wiele lat na Pomorzu i który dobrze wie, jaka jest prawda o naszym patriotyzmie. Panie Prezesie! Proszę zakończyć tę nagonkę. Zdobywanie w ten sposób punktów wyborczych jest hańbą dla polskiej prawicy i Pana osobiście! Czy rzeczywiście chce Pan Polski, w której morderstwa są narzędziem rozstrzygnięcia sporów politycznych?

Pomorzanie, mieszkańcy województwa pomorskiego! Zwracam się również do Was. Jesteśmy obywatelami świadomymi swoich praw i gotowymi walczyć o nie do końca. Jesteśmy dumni ze swojej historii. Przetrwaliśmy 148 lat pod zaborami zachowując własne wartości, przetrwaliśmy zdziesiątkowani okupację nazistowskich Niemiec. Wielu z nas znalazło swój dom na Pomorzu. Pochodzimy z różnych zakątków Polski, Europy i świata. Dziś ten dom - nasza mała ojczyzna jest obiektem wściekłej nagonki. W obliczu bezwzględnego ataku na nas, nasze dziedzictwo i historię, nasze wartości, na naszą wspólnotę pokażmy, że jeżeli komuś wydaje się, że może nas złamać, to jest w błędzie. Pokażmy, że kolejne ataki tylko nas wzmacniają i jednoczą.



Mieczysław Struk

Marszałek

Województwa Pomorskiego